

Anna Hojdeczko
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Instytut Religioznawstwa
Uniwersytet Jagielloński

WIZERUNEK ISLAMU W POLSKICH MEDIACH NA PRZYKŁADZIE
DYSKUSJI WOKÓŁ BUDOWY MECZETU NA WARSZAWSKIEJ
OCHOCIE. ANALIZA ARTYKUŁÓW POJAWIAJĄCYCH SIĘ
W „GAZECIE WYBORCZEJ” I „RZECZPOSPOLITEJ”

Pierwszy przekaz historyczny poświadczający kontakty Polaków i muzułmanów pochodzi z X wieku – wtedy do Polski przybył Ibrahim ibn Jakub. Pozostawił po sobie opis podróży do krajów Europy Środkowej, którą odbył jako członek poselstwa kalifa Al-Hakama II do cesarza Ottona I¹. Od tej wizyty minęło ponad tysiąc lat. Dziś to media masowe w znacznym stopniu kreują nasze poglądy, także stosunek do grup wyznaniowych². Konflikt wokół budowy Ośrodka Kultury Muzułmańskiej oraz meczetu na warszawskiej Ochocie daje rzadką okazję do analizy wizerunku islamu, jaki kreują dziennikarze w polskich mediach – na podstawie tego, co dzieje się w Polsce, a nie za granicą. W niniejszym artykule podejmę próbę analizy sposobu przedstawienia islamu w dwóch polskich dziennikach – „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Są to dwa wiodące dzienniki opiniotwórcze, które szerzej zajęły się sprawą meczetu – według danych Związku Kontroli i Dystrybucji Prasy za

¹ M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005.

² T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analiza prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2008, s. 257.

marzec i kwiecień 2010 roku³ (wtedy sprawa budowy meczetu najczęściej pojawiała się na łamach tych gazet) plasowały się odpowiednio na drugim i czwartym miejscu pod względem ogólnej sprzedaży. W zajmujących miejsce pierwsze „Fakcie” oraz trzecie „Super Expressie” ilość materiałów dotyczących mającego powstać warszawskiego meczetu była znikoma.

Materiałem źródłowym są artykuły zamieszczone w archiwach internetowych powyższych gazet („Gazeta Wyborcza”: strona internetowa, wydania krajowe i lokalne, dodatki – razem 22 artykuły; „Rzeczpospolita”: wydanie krajowe, „Życie Warszawy”, dodatki oraz strona internetowa – łącznie 15 artykułów) opublikowane w 2010 roku i poświęcone kwestii budowy nowego meczetu oraz Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w Warszawie.

CZYM JEST WIZERUNEK?

Analizując sposób przedstawiania islamu (czy jakiegokolwiek innej religii, a także grupy, wydarzenia itp.), trzeba przede wszystkim zadać sobie pytanie – czym właściwie jest wizerunek? Według jednej z wielu definicji, „wizerunek to reprezentacja jakiegoś przedmiotu (beneficjenta) w świadomości podmiotu (odbiorcy istotnego)”⁴. Beneficjent to podmiot, który z posiadanego wizerunku otrzymuje pewnego rodzaju korzyści, odbiorca istotny to ten, który jest ważny dla beneficjenta ze względu na dostarczenie mu wyżej wymienionych korzyści⁵. Beneficjentem w tym przypadku jest polska społeczność muzułmańska oraz Liga Muzułmańska w RP (LM w RP) będąca jej częścią. Odbiorcą istotnym zaś są media i ci, do których dociera ich przekaz. Wizerunek organizacji jest częściowo oderwany od tworzących ją osób⁶, jednak w omawianym przypadku ważną rolę odgrywa Samir Ismail, który stał się „twarzą” strony muzułmańskiej. To

³ <https://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicData> [dostęp: 23.09.2011].

⁴ *Metody badania wizerunku w mediach: czym jest wizerunek, jak i po należy co go badać*, red. T. Gackowski, M. Łączyński, Warszawa 2009, s. 81.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 88.

przede wszystkim z nim kontaktowały się wszelkie zainteresowane sprawą redakcje, a jego wizerunek miał kluczowe znaczenie dla odbioru i wiarygodności organizacji, którą reprezentował.

MUZUŁMANIE W POLSCE

Z powodu braku oficjalnych danych liczbę muzułmanów w Polsce szacuje się na około 20–30 tysięcy, co stanowi 0,04–0,06% społeczeństwa⁷. Pierwszymi wyznawcami islamu, którzy osiedlili się na ziemiach polskich, byli Tatarzy, jeńcy ze Złotej Ordy. Osady tatarskie pojawiły się na terenach Polski i Litwy w XIV wieku⁸. To potomkowie tych przybyszów stanowią obecnie trzon polskiej społeczności muzułmańskiej. Są oni powiązani z Muzułmańskim Związkiem Religijnym (MZR), który zrzesza większość muzułmanów w Polsce, nie tylko tatarskiego pochodzenia⁹. Oprócz Muzułmańskiego Związku Religijnego na terenie Polski działa także Liga Muzułmańska w Rzeczypospolitej Polskiej, zarejestrowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji 6 kwietnia 2004 roku. To właśnie z jej inicjatywy rozpoczęto budowę nowego meczetu w Warszawie. W przeciwieństwie do przypadku MZR, Liga zrzesza nie tylko muzułmanów mieszkających na stałe w Polsce lub posiadających karty stałego pobytu, ale przyjmuje także osoby z prawem pobytu czasowego. Odsetek członków pochodzenia obcego jest znacznie wyższy niż w MZR¹⁰.

MUZUŁMANIE W OCZACH POLAKÓW – BADANIA

Do tej pory przeprowadzono mało badań dotyczących opinii Polaków na temat islamu i jego wyznawców. Zestawiła je Katarzyna Górak-Sosnowska¹¹. Prezentuje ona badania zagraniczne (Pew Research

⁷ A. Marek, A. Nalborczyk, *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Warszawa 2005, <http://www.wiez.com.pl/islam/> [dostęp: 03.01.2011].

⁸ M. Dziekan, *op. cit.*, s. 202–203.

⁹ *Ibidem*, s. 224.

¹⁰ A. Marek, A. Nalborczyk, *op. cit.*

¹¹ K. Górak-Sosnowska, *Wizerunek islamu i muzułmanów w Polsce w świetle badań socjologicznych*, [w:] *Współczesne problemy świata islamu*, red. M. Malinowski, R. Ożarowski, Gdańsk 2007.

Center z 2005 roku, European Values Survey z lat 1999–2000) i polskie (TNS OBOP z 2001 roku, CBOS z 2005 roku oraz niereprezentatywne badanie ankietowe Górak-Sosnowskiej i Widery z 2003 roku). Jak wynika z badań i komentarza autorki *Wizerunku islamu...*, mimo braku obaw przed objawami ekstremizmu muzułmańskiego wewnątrz własnego kraju, Polacy odczuwają niechęć do wyznawców islamu. Górak-Sosnowska wiąże to z ogólną niechęcią mieszkańców Polski do mniejszości etnicznych i religijnych. Ponadto Polacy uważają, że ich kraj może paść ofiarą ataków muzułmańskich fundamentalistów zza granicy. Za interesujące można uznać wyniki badania TNS OBOP przeprowadzone miesiąc po zamachu z 11 września 2001 roku, kiedy to aż 18% badanych kojarzyło słowo „islam” z terroryzmem. Niemniej jednak zdecydowana większość skojarzeń (np. dotyczących słowa „religia” – 66%) była neutralna¹². Górak-Sosnowska podkreśliła też silną w polskim społeczeństwie konotację słów „muzułmanin” i „Arab”. Według badań Ewy Nowickiej i Jana Nawrockiego opisanych w książce *Swoi i obcy*, na początku lat 90. z Arabami wiązano przede wszystkim pejoratywne określenia. Byli oni postrzegani jako obcy, źli i niebezpieczni¹³.

SPOSÓB ANALIZY

Media kształtują opinię społeczną, ale także są jej odbiciem¹⁴. Ponadto tworzą tak zwany dyskurs, czyli:

przekazują idee i oddziałują na ludzi za pomocą języka, co jest mocno uwarunkowane usytuowaniem społecznym nadawców i odbiorców, celami i potrzebami, stanem wiedzy, zestawem i hierarchią wartości, a także społecznym kontekstem komunikowania oraz swoistością komunikacji za pośrednictwem mediów masowych¹⁵.

¹² Badani proszeni byli o dopisanie obok słowa „islam” skojarzeń słownych, które ono wywołuje.

¹³ *Swoi i obcy*, red. E. Nowicka, Warszawa 1991, [za:] K. Górak-Sosnowska, *op. cit.*

¹⁴ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 247.

¹⁵ M. Lisowska-Magdżiarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2006, s. 9.

Tworzą językowy obraz świata, który Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski definiują jako: „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” oraz „zespół relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikających z wiedzy o świecie pozajęzykowym”¹⁶. W świetle tych definicji język użyty przez nadawcę (tu – dziennikarzy analizowanych czasopism) ujawnia jego stosunek do tego, o czym pisze – a więc i wizerunek islamu, który, świadomie lub nieświadomie, kreuje.

Analizując teksty prasowe pod kątem przedstawianego w nich wizerunku islamu, wyłoniłam cztery kluczowe zagadnienia:

- opozycja „my” – „oni”,
- strach przed islamem,
- strach przed terroryzmem i fundamentalizmem islamskim,
- sposób prezentacji i wizerunek samego Samira Ismaila.

Kolejne części pracy będą podporządkowane temu kluczowi.

OPOZYCJA „MY” – „ONI”

Rozgraniczenie „swój” – „obcy” widać nawet w tytułach artykułów w obu dziennikach: *Czemu nie chcemy mużulmanów?*¹⁷, *Nawet minaret będzie niższy, żeby was nie drażnić*¹⁹, *Radykałowie są u nas w mniejszości*²⁰. Ale, co ciekawe, opozycja „my” – „oni” pojawia się nie tyle w relacji mużulmanie – Polacy, ale w kontekście sporu między zwolennikami a przeciwnikami budowy Ośrodka Kultury Mużulmańskiej. Dobry przykład

¹⁶ J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 72.

¹⁷ Wszystkie wyróżnienia w cytowanych źródłach – o ile nie zaznaczono inaczej – pochodzą od autorki.

¹⁸ K. Bachmann, *Czemu nie chcemy mużulmanów?*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Opole”, 23.03.2010.

¹⁹ *Nawet minaret będzie niższy, żeby was nie drażnić*, z Samirem Ismailem rozmawiał Grzegorz Szymanik, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2010.

²⁰ *Radykałowie są u nas w mniejszości*, z Samirem Ismailem rozmawiał Robert Mazurek, „Rzeczpospolita”, 09.04.2010.

stanowi tekst Grzegorza Szymanika *Jak ten meczet dzieli*. Jest to relacja ze spotkania mieszkańców dzielnicy Ochota, radnych, przedstawicieli LM w RP i arabistów:

Radny Edward Markowski: Są dowody, że w miejscu, gdzie budowany jest meczet, znajdowała się releta Ordona. Czy zrobiliście wszystko, żeby się przekonać, czy tam była?

Samir Ismail, przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w RP, która buduje meczet: – Zgłosiliśmy się do archeologa, wykonał wszystkie prace.

Radni: Ale dlaczego nikt nie mówił, że to meczet, tylko jakieś centrum kultury?

Samir Ismail: To jest właśnie budowane. Będzie sala modlitewna, ale także biblioteka, restauracja, sala konferencyjna. To nie jest tylko meczet.

Radny Edward Markowski: Chcemy symetrii. Skoro zgadzamy się na meczet, to w Arabii Saudyjskiej powinien powstać kościół.

Imam Abu Issa: Ależ ja również bardzo bym chciał. Pomóżcie nam pracować nad demokracją na Bliskim Wschodzie (głos z sali: Przecież pomagamy w Iraku).

W sali pojawili się także przeciwnicy budowy z Europy Przyszłości, którzy zorganizowali pod koniec marca protest na Ochocie. Imam Abu Issa cytował Koran i mówił, że krytyka wynika z niewiedzy o islamie, a krytycy na każdą wypowiedź: „Jesteśmy przeciwko terroryzmowi”, krzyczeli: „Kłamstwo!”.

Nikt nikogo nie przekonał²¹.

Powyższy fragment jest zbudowany na zasadzie kontrastu nie tylko pomiędzy poglądami, ale także sposobami argumentacji. Przytoczone wypowiedzi mieszkańców i radnych obnażają ich brak wiedzy i kompetencji, a nawet nieskrywaną agresję czy wręcz nienawiść. Z kolei wypowiedzi Samira Ismaila i imama Abu Issy są merytoryczne, co powinno wzbudzić zaufanie i sympatię czytelnika. Ostatnie zdanie potęguje kontrast i wrażenie istnienia „konfliktu nie do rozwiązania”.

Z kolei w „Rzeczpospolitej” trzy dni później ukazał się tekst *Czy w stolicy Polski powinien stanąć meczet?*²², będący zapisem wypowiedzi prezesa Stowarzyszenia Europa Przyszłości Jana Wójcika oraz arabisty Bogusława Zagórskiego. W tym wypadku również zostały

²¹ G. Szymanik, *Jak ten meczet dzieli*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 23.04.2010.

²² *Czy w stolicy Polski powinien stanąć meczet?*, „Rzeczpospolita”, 26.04.2010.

zaprezentowane skrajnie różne punkty widzenia, niemniej jednak w dzienniku cytowane są słowa osób, które można uznać za pewnego rodzaju autorytety. Przez osobiste zaangażowanie w sprawę budowy meczetu posiadają oni większą wiedzę niż autor tekstu, a tym bardziej odbiorca. Obie opublikowane wypowiedzi są merytoryczne i pozbawione komentarza redakcji.

ISLAMOFOBIA, OSTROŻNOŚĆ, TOLERANCJA

Jednym z częstych motywów w artykułach w obu dziennikach był strach przed islamem. Pojawiał się w różnych postaciach: obaw samych mieszkańców Ochoty, wątpliwości przeciwników wzniesienia meczetu (zwłaszcza tych, którzy wzięli bezpośredni udział w manifestacji na placu budowy) oraz lęku spowodowanego aktywnością terrorystów za granicą i możliwością takiej aktywności w Polsce (o tym w dalszej części artykułu). Poczucie zagrożenia ujawnia się w wypowiedziach uczestników demonstracji i osób publicznych – niezwiązanych z redakcjami dzienników. Przykładem jest list Jana Wójcika:

Protestujemy, bo Liga Muzułmańska w RP jest związana z Bractwem Muzułmańskim, a to organizacja, która skupia skrajnych islamskich fundamentalistów. Jest znana m.in. z antysemitycznych haseł – twierdzi Jan Wójcik, prezes stowarzyszenia. – Ich misją jest stworzenie w Europie państwa islamskiego. To są cele antydemokratyczne²³.

Z cytowanej wypowiedzi wynika kilka twierdzeń:

- jeśli Liga jest związana z Bractwem Muzułmańskim, które z kolei jest powiązane ze skrajnymi fundamentalistami, to Liga może być powiązana z terrorystami;
- Bractwo Muzułmańskie jest antysemityczne, więc tym bardziej niegodne zaufania;
- Bractwo Muzułmańskie chce stworzyć państwo islamskie w Europie, więc zagraża Europejczykom i ich tożsamości;

²³ P. Machajski, T. Urzykowski, *Meczet budzi bunt*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 24.03.2010.

- możliwy jest zamach na demokrację, bo jeśli państwo ma być islamskie, to islam stanowi zagrożenie dla demokracji;

Warto podkreślić użycie przez dziennikarza po cytowanych słowach Wójcika czasownika „twierdzi”, który sygnalizuje, że tezy preesa Stowarzyszenia Europa Przyszłości są, według autora, co najmniej dyskusyjne.

W przywołanym już artykule Szymanika przytoczono też słowa filozofa i etyka, prof. Zbigniewa Mikołajki:

Będę pełnił rolę adwokata diabła. Rozumiem potrzeby duchowe świata muzułmańskiego i jestem za spokojną integracją, ale lęk mieszkańców jest uzasadniony. Wszystko zależy od rodzaju islamu, który się u nas pojawi [...]. Skąd będą duchowni? Gdzie byli uczeni?²⁴

Użycie sformułowania „adwokat diabła” sugeruje, że według profesora strach czy wątpliwości powiązane z islamem są postrzegane jako coś negatywnego, przynoszącego ujmę. Z wypowiedzi wynika także, że nie powinniśmy się obawiać samego islamu, ale muzułmańskich fundamentalistów. Podobne opinie można znaleźć w „Rzeczpospolitej” (poniższe cytaty to wypowiedzi manifestantów):

Okolo 200 manifestantów krzychało: „Tolerancja nie n a i w n o ś ć”, „Ślepa tolerancja zabija rozsądek”²⁵. Przeciwnicy budowanego przy rondzie Zesłańców Syberyjskich meczetu skandowali hasła, m.in. „wolność kobiet”, „stop czadorom” czy „stop fanatykom”²⁶.

Nie ma się co oszukiwać, że nas problem z integracją muzułmanów ominie. Wystarczy zobaczyć, jakie problemy mają Niemcy czy Szwedzi. Dlatego warto bronić europejskich wartości²⁷.

W tych wypowiedziach dokładnie widać, czego boją się przeciwnicy muzułmańskiej świątyni: wiążą islam z fanatyzmem, ograniczaniem wolności kobiet i chęcią jego wyznawców do odgradzania się od

²⁴ G. Szymanik, *Jak ten meczet...*, op. cit., 23.04.2010.

²⁵ R. Czeladko, A. Rybak, *Meczet, którego nie chciał Uniwersytet Warszawski*, „Rzeczpospolita”, 09.04.2010.

²⁶ M. Miłosz, *Wiec przeciwko meczetowi*, „Rzeczpospolita”, 27.03.2010.

²⁷ *Ibidem*.

społeczeństwa. Użycie takich słów jak „rozsądek” czy „naiwność” jest odwołaniem do racjonalności odbiorcy. Sugeruje jednocześnie, że intencje budowniczych meczetu są w jakiś sposób wrogie.

Chociaż żaden z dziennikarzy nie podważa prawa Ligi Muzułmańskiej do budowy świątyni, jednak także oni wyrażają swoje obawy:

Zobowiązuje [tradycja polskiej tolerancji – przyp. A.H.] do ustawicznego pielęgnowania tej otwartości w naszym kraju oraz do zabiegania o taką samą otwartość dla wszystkich religii i wyznań pod każdą szerokością i długością geograficzną świata. Ale zobowiązuje również do dbania o bezpieczeństwo w Polsce wyznawców wszystkich religii oraz ludzi niewierzących²⁸.

Użycie spójnika „ale” na początku zdania służy podkreśleniu jego dalszej części. Wynika z niej, że jeśli trzeba dbać o „bezpieczeństwo”, to istnieje jakieś zagrożenie.

W obu dziennikach znalazły się także wypowiedzi podkreślające obowiązującą w Polsce wolność sumienia i wyznania oraz promujące postawę tolerancji. Odwoływały się do prawa i, tak jak wyżej, do tzw. zdrowego rozsądku, np.:

Państwo ma prawo wkraczać z interwencją (i Trybunał w Strasburgu tego nie zabrania), gdy jego kroki dopuszczalne są przez prawo, a dyktują je: bezpieczeństwo publiczne, ochrona porządku publicznego, zdrowia, moralności, ochrona praw i wolności innych osób. Bezpieczeństwo kraju wyprzedza tu wszelkie inne wartości. Póki nie ma realnego zagrożenia, wara państwu od wolności wyznania²⁹.

W Polsce każdy Afrykanin i Arab żyje pomiędzy nami. Musi z Polakami pracować, mieszkać i zakładać rodziny. A Polacy z nim³⁰.

Podjęto także próbę oswojenia odbiorcy z muzułmanami, uczynienia ich bliższymi, mniej obcymi. Wysuwano analogie ze światem zachodnim, a także z innymi mniejszościami religijnymi obecnymi w Polsce. Agata Skowron-Nalborczyk, udzielając obszernego wywiadu Wojciechowi Ty-

²⁸ P. Gabryel, *Bardzo tolerancyjni i bardzo ostrożni*, „Rzeczpospolita”, 05.05.2010.

²⁹ S. Podemski, *Prawo do świątyni*, „Rzeczpospolita”, 29.04.2010.

³⁰ M. Ogórek, *Czarnowidztwo*, „Gazeta Telewizyjna”, 16.04.2010.

mowskiemu, mówiła: „Wydzielona w meczetach część dla kobiet jest albo za mężczyznami, albo – tak jak w synagogach – na antresoli, dodatkowo oddzielonej od męskich spojrzeń zasłoną”³¹.

Skojarzenie meczetu z synagogą sprawia, że przez to zestawienie meczet staje się bliższy, mniej kontrowersyjny – nikt przecież nie protestuje przeciwko nowym świątyniom żydowskim, są one dla Polaków czymś znajomym.

Jednak w USA kobieta, profesor teologii muzułmańskiej Amiana Wadud, już prowadziła publiczną modlitwę piątkową. W 2008 r. w Oksfordzie także poproszono ją o poprowadzenie modłów dla kongregacji mieszanej, kobiet i mężczyzn. To znaczy, że są kręgi w islamie, które akceptują kobietę w tej roli³².

Z wypowiedzi Skowron-Nalborczyk wynika, że jeśli kobieta może być imamem, to islam staje się nowoczesny. Ponadto ta, o której mowa, posiada stopień naukowy, co przeczyłoby stereotypowi o utrudnianiu muzułmankom dostępu do edukacji.

Znacząca liczba muzułmańskich imigrantów laicyzuje się jak reszta Europejczyków, a święta religijne obchodzi ze względu na sentyment do tradycji. Sami muzułmanie podają, że regularnie w piątkowych modlitwach uczestniczy 15–20 proc. najbardziej religijnych muzułmanów³³.

Sformułowanie „jak reszta Europejczyków” implikuje, że imigranci to także Europejczycy. Ponadto, Skowron-Nalborczyk sugeruje, że ich stosunek do religii jest bardzo podobny do zachodniego. „Tak jak Europejczycy są uprzedzeni wobec muzułmanów, tak i muzułmanie boją się naszej rozwiniętej cywilizacji technicznej i sposobu życia”³⁴. Pokazanie podobieństwa muzułmanina do Europejczyka czyni go bliższym, pokazanie jego strachu – mniej „groźnym”.

³¹ *Meczet w Warszawie*, z Agatą Nalborczyk rozmawiał Wojciech Tymowski, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 12.03.2010.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

KWESTIA TERRORYZMU I FUNDAMENTALIZMU RELIGIJNEGO

Poza protestami i manifestacjami uwagę mediów przyciągały podejrzania o powiązania Ligi z muzułmańskimi ekstremistami. Wyszło je Stowarzyszenie Europa Przyszłości. Szczególną uwagę poświęciła jej kwestii „Rzeczpospolita”, która opublikowała artykuł *Meczet, pediatra i radykalni islamiści*. Według jego autorki Samir Ismail jest powiązany z osobą Walida Abu Shawariba, oskarżonego przez niemiecki wymiar sprawiedliwości o terroryzm. Znaczna część artykułu (29,6% zdań w tekście) została poświęcona oskarżeniom wobec Abu Shawariba i osób, z którymi mógł współpracować, a także jego domniemanym kontaktom z innymi organizacjami uważanymi za terrorystyczne lub związane z terrorystami. Ponadto w tekście pojawia się kilka implikacji, które podważają wiarygodność Ligi Muzułmańskiej w RP, np:

Liczący ok. 5 tys. członków Muzułmański Związek Religijny od lat walczy w urzędzie miasta o zwrot przedwojennej działki na Ochocie, na której jeszcze przed wojną planował budowę meczetu. Liga Muzułmańska w RP, licząca w Warszawie ok. 200 członków, wybrała inną drogę – kupiła nową działkę od prywatnego inwestora. Szybko uzyskała pozwolenia i przystąpiła do budowy trzypiętrowego Ośrodka Kultury Muzułmańskiej, określanego także jako Centrum Kultury Islamu³⁵.

Z powyższego fragmentu wynika, że o wiele liczniejszy Muzułmański Związek Religijny nie może wybudować od dawna planowanego meczetu, podczas gdy „mała” Liga szybko uzyskała pozwolenie.

Samir Ismail nie ukrywa, że Liga Muzułmańska jest członkiem FIOE [Federacji Islamskich Organizacji w Europie – przyp. A.H.]. [...] [FIOE – przyp. A.H.] Ma siedzibę w Brukseli, by prowadzić lobbinyg w instytucjach unijnych. Według opublikowanego w 2008 r. raportu amerykańskiej fundacji NEFA, założonej po zamachach z 11 września 2001 r. organizacji badającej i zwalczającej islamski terroryzm, FIOE to „przykrywką zrzeszająca członków Bractwa Muzułmańskiego w Europie”. Zdaniem fundacji FIOE ma „silne powiązania z Hamasem, a niektóre z jej organizacji członkowskich mają także więzi z al Ka idą”³⁶.

³⁵ A. Rybak, A. Rybińska, *Meczet, pediatra i radykalni islamiści*, „Rzeczpospolita”, 05.06.2010.

³⁶ *Ibidem*.

Czasownik „ukrywa” sugeruje, że członkostwo w FIOE jest czymś wstydliwym, a wyrażenie „prowadzić lobbing” może mieć dla czytelników pejoratywny wydźwięk. Przez wymienienie w tekście Hamasu i Al-Kaidy autorki wywołują skojarzenia z konfliktem w Strefie Gazy oraz z zamachami z 11 września 2001 roku, a powiązanie tych organizacji z FIOE powoduje, że czytelnik łączy z nimi również Ligę Muzułmańską w RP.

Gdy w lutym 2009 r. monachijska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie Walida Abu Shawariba, z internetowej strony FIOE zniknęła na kilka miesięcy zakładka dotycząca sekcji wychowawczej. Pojawiła się dopiero w maju, ale już bez nazwisk Samira Ismaila i Walida Abu Shawariba³⁷.

Autorki sugerują, że zniknięcie zakładki było związane z rozpoczęciem śledztwa, FIOE mogła więc mieć coś do ukrycia. Ponowne pojawienie się zakładki bez nazwisk Ismaila i Abu Shawariba miałoby być próbą zamaskowania ich działalności w organizacji, tym bardziej że: „»Rz« prosiła Samira Ismailia o ustosunkowanie się do zebranych informacji. [...] Samir Ismail poprosił o przesłanie pytań e-mailem. Jednak nie udzielił na nie odpowiedzi”³⁸. Brak odpowiedzi Ismaila został tu uwypuklony – jest to ostatnie zdanie artykułu. Użycie sformułowań takich jak „»Rz« prosiła ...”, „poinformowała »Rz« ...”, „według raportu” itd. zwiększa wiarygodność ustaleń dziennikarek w oczach odbiorcy.

Dwa dni później ukazał się artykuł *Jak sprawdzać związki wyznaniowe*, który zawiera słowa: „Po opublikowanym w sobotniej »Rz« artykule [...] pojawiły się pytania, czy polskie prawo jest przygotowane na takie sytuacje”³⁹. Sugeruje to czytelnikowi, że dopiero po artykule w „Rzeczpospolitej” zaczęto się zastanawiać nad tym, w jaki sposób prawo powinno kontrolować działające w Polsce organizacje. Jest to kolejny przykład budowania autorytetu dziennika. Artykuł jest zestawieniem wypowiedzi specjalistów (rzecznik MSWiA, były minister spraw wewnętrznych, były szef WSI, były szef UOP, były wiceszef MSWiA). Użyto

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Jak sprawdzać związki wyznaniowe*, „Rzeczpospolita”, 07.06.2010.

jednak takich sformułowań, które dają do zrozumienia, że są to jedynie opinie danej osoby bądź nie jest ona pewna prawdziwości udzielonych informacji („według mojej wiedzy...”, „...twierdzi”, „...uważa”, „z tego, co wiem...”). Dziennik opisuje więc sposoby monitorowania związków wyznaniowych, ale jednocześnie czytelnik może odnieść wrażenie, że nie są one w pełni skuteczne.

„Gazeta Wyborcza” skupiła się z kolei na strachu przed obecnością muzułmańskich fundamentalistów na terenie Polski i Europy. W odniesieniu do tego aspektu dyskusji na temat Ligi Muzułmańskiej w RP i budowy meczetu pojawiły się m.in.:

1. Listy członków Stowarzyszenia Europa Przyszłości:

Liga Muzułmańska w RP pozostaje członkiem Federacji Organizacji Islamskich w Europie – częściowo związanej z Bractwem Muzułmańskim. Bractwo nie kryje, że dąży do ustanowienia szariatu w Europie. Jego duchowy przywódca Jusuf Al-Qardawi mówi wprost o zamiarze religijnego podboju Europy i umniejsza znaczenie Holocaustu⁴⁰.

Ukazały się także listy Jana Wójcika (w odpowiedzi na artykuł *Budźdźci Diamentowej Drogi i Wszecpolacy*) oraz Joanny Rajkowskiej (skierowany do Jana Wójcika i polemizujący z jego poglądami⁴¹).

2. Komentarze dotyczące wypowiedzi demonstrantów oraz obaw Stowarzyszenia, np:

Nikt do tej pory nie zarzucił tej organizacji [Lidze Muzułmańskiej w RP – przyp. A.H.] łamania polskiego prawa. Sugerowanie, że ma ona związek z Bractwem Muzułmańskim albo że chce zrobić coś złego, jest pomówieniem⁴².

3. Transkrypcja fragmentów audycji „Kontra Radia Wrocław”, podczas której doszło do ostrej wymiany zdań między radnym sejmiku dolnośląskiego Patrykiem Wildem a Michałem Syską, publicystą związanym z „Krytyką Polityczną”:

⁴⁰ P. Ślusarczyk, *Islam niemarginalny*, „Gazeta Wyborcza”, 08.04.2010.

⁴¹ J. Rajkowska, J. Wójcik, *Strach przed islamem, strach przed nienawiścią*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 31.03.2010.

⁴² P. Machajski, T. Urzykowski, *Nie chcą meczetu w Warszawie*, „Gazeta Wyborcza”, 24.03.2010.

Patryk Wild: [...] Oczywiście nie jest tak, że istotna część mniejszości muzułmańskiej jest dla nas zagrożeniem, ale jest pewna część, która jest. Nie każdy muzułmanin jest terrorystą. Ale fakt jest taki, że wszyscy ludzie, którzy w ostatnich latach wysadzili się w środkach komunikacji zbiorowej, byli wyznania islamskiego. Można tego nie dostrzegać, ale to nie prowadzi do rozwiązania problemu.

Michał Syska: Wszystkie zamachy na lekarzy z klinik ginekologicznych w USA przeprowadzili chrześcijańscy fundamentaliści. Problemem nie jest sam islam, ale fundamentalizm religijny [...] ⁴³.

Gazeta Wyborcza skupiła się nie na przedmiocie sporu: czy Liga Muzułmańska jest powiązana z radykalnymi odłamami islamu, czy nie, a bardziej na sporze samym w sobie – publikując i zestawiając ze sobą różne i przez niektórych uznawane za kontrowersyjne opinie.

SAMIR ISMAIL – JAKIEGO WIZERUNKU CHCE DLA SIEBIE I LIGI MUZUŁMAŃSKIEJ W RP?

Mimo że wizerunek organizacji jest, zdaniem badaczy, przynajmniej po części niezależny od tworzących ją osób⁴⁴, to Samir Ismail, wypowiadając się w imieniu Ligi Muzułmańskiej w RP, stał się jej twarzą. Jego wizerunek przekładał się bezpośrednio na wizerunek samej Ligi, co można było zauważyć przy okazji analizy artykułu *Meczety, pediatra i radykalni islamiści*. Materiałem do analizy są w tym wypadku dwa wywiady, które ukazały się 27 marca w „Gazecie Wyborczej” i 9 kwietnia w „Rzeczpospolitej”. Pokazują one, jaki wizerunek Samir Ismail chciałby zyskać (sympatia opinii publicznej dla jego osoby mogłaby się przełożyć na wzrost zaufania do Ligi) oraz jak postrzegają go rozmawiający z nim dziennikarze. Szczególnie interesujący jest w tym kontekście wywiad przeprowadzony przez Roberta Mazurka – dziennikarz sam próbuje kreować wizerunek swojego rozmówcy, co zostanie przeanalizowane w dalszej części artykułu.

⁴³ Wczoraj usłyszane, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Wrocław”, 01.04.2010.

⁴⁴ *Metody badania wizerunku w mediach...*, op. cit.

NAWET MINARET BĘDZIE NIŻSZY, ŻEBY WAS NIE DRAŻNIC⁴⁵

W pierwszej części wywiadu dla „Gazety Wyborczej” Samir Ismail opowiadał o tym, jak i po co znalazł się w Polsce oraz jakie miał wyobrażenia na jej temat:

W Kuwejcie, gdzie się urodziłem, była polska czekolada, skóry i futra. Ale przyjechałem do Polski w 1986 r. i zobaczyłem, że czekolady nie ma. W sklepach pusto. I że Polacy to nie sami komuniści. To były stereotypy. Ludzie w Polsce też stereotypowo wyobrażali sobie cudzoziemców – nieważne – muzułmanów czy niemuzułmanów. Byliśmy „obcy” [...] ⁴⁶.

Odwołanie się do rzeczywistości PRL buduje poczucie bliskości z czytelnikiem, pokazuje pewną wspólnotę doświadczeń. Tę samą funkcję pełni nawiązanie do wzajemnych stereotypów. Kolejne wypowiedzi Ismaila mają na celu dalsze zmniejszenie dystansu między nim a odbiorcą, pokazanie go jako „swojego”:

Dłużej żyję w Polsce niż w Kuwejcie. [...] To Polska jest teraz moją ojczyzną. Podoba im się [przyjeżdżającym muzułmanom – przyp. A.H.], że w Polsce tak ważna jest instytucja rodziny. Tego nie ma na Zachodzie ⁴⁷.

Samir Ismail stara się także prezentować polskie środowisko muzułmańskie jako niekonfliktowe i spokojne, a także szanujące i ceniące sobie religię chrześcijańską:

Nie chcemy mnożyć nieporozumień, zdajemy sobie sprawę, że mamy problem z akceptacją. [...] Nie chcemy konfliktu, lecz integracji ze społeczeństwem. Nie chcemy nikogo drażnić. Mieliśmy prawo do minaretu nawet 25-metrowego. Wybudujemy 18-metrowy, nietypowy. Były m.in. projekty zrobienia go na planie trójkąta, ale ktoś rzucił, że to mogłoby urazić jako nawiązanie do Trójcy Świętej, więc trójkątnego nie będzie. Jan Paweł II mówił o dialogu, może powinniśmy się go w końcu nauczyć [...] ⁴⁸.

⁴⁵ *Nawet minaret będzie niższy..., op. cit.*

⁴⁶ *Ibidem.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.*

Przedstawia mieszkających w Polsce muzułmanów jako przeciwnych terroryzmowi, a także identyfikujących się z Polakami, o czym świadczy według niego apel o uwolnienie Piotra Stańczaka – polskiego geologa porwanego i zamordowanego przez terrorystów w Pakistanie w 2009 roku:

Ofiarami przemocy i terroryzmu jest nie tylko Zachód, ale też muzułmanie, bo Zachód zwraca się przeciwko nam. Poza tym terroryści często zabijają muzułmanów. Nasza organizacja potępia terroryzm. Apelowaliśmy o zwolnienie porwanego w Pakistanie Polaka. Ślaliśmy informacje do arabskojęzycznych portali: „Muzułmanie w Polsce proszą o uwolnienie” [...]⁴⁹.

Przewodniczący Ligi ucina także dyskusję na temat sponsora meczetu:

[...] Państwo polskie wie, kto nas sponsoruje i jaką kwotą. Ludzie, którzy wypowiadają się na temat niejasności pochodzenia pieniędzy na budowę, podważają wiarygodność polskiego państwa⁵⁰.

Taki argument ma podwójną funkcję. Z jednej strony trudno z nim polemizować, ponieważ każdy sprzeciw podważałby autorytet państwa, z drugiej zaś implikuje on, że Polska jako państwo jest w oczach Ismaila wiarygodna.

Pytania Grzegorza Szymanika dotyczą także prywatnego życia Samira Ismaila, brzmiały one np.: „Ile miał pan wtedy lat?”, „Czy z powodu stereotypu muzułmanin-terrorysta miał pan jakieś problemy, np. na lotnisku?”. Tego typu pytania pokazują brak dążenia dziennikarza do konfrontacji, chęć dania możliwości zaprezentowania poglądów Ismaila, a nie ich oceny. Większość pytań odnosi się do zarzutów przeciwników budowy meczetu, których argumenty Ismail odpięra. Sam Szymanik, o ile pytania wiążą się z kontrowersjami wokół meczetu, zdaje się od nich odcinać, podając przykłady sytuacji dotyczących islamu za granicą lub używając takich fraz jak np. „jednym z argumentów, który wysuwają przeciwnicy budowy meczetu w Warszawie, jest ...”. Rozmowa jest spokojna, jej celem jest prezentacja punktu widzenia Ligi Muzułmańskiej w RP, a nie polemika z nim.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

RADYKAŁOWIE SĄ U NAS W MNIEJSZOŚCI⁵¹

Ton wywiadu Roberta Mazurka jest zupełnie inny, mimo że dotyczy tych samych kwestii co tekst omówiony powyżej. Dziennikarzowi zdarza się używać form pierwszej osoby liczby pojedynczej, co pozwala domniemywać, że identyfikuje się z sądami podanymi w pytaniach:

Na forach internetowych czy tam, że za 30 lat meuzin będzie z wieży Eiffle'a nawoływał do modlitwy. Bo będzie was 30 procent, co przy rozmianiu reszty doprowadzi do tego⁵².

W pytaniach i stwierdzeniach Mazurka pojawia się wiele słów o negatywnym wydźwięku, dziennikarz operuje też ironią. Środki te nadają jego tezom agresywny wyraz:

Kilkadziesiąt lat polityki integracji runęło. Muzułmanie tworzą getta, posłuch wśród nich znajdują fundamentaliści. To niech pan pojedzie do Londynu i posłucha imamów. Muzułmanie wtopieni w świat Brytyjczyków [...]⁵³.

Zdarza mu się także używać wyrazów kolokwialnych, co może być swego rodzaju sposobem podania w wątpliwość wiarygodności rozmówcy i odebrania powagi jego odpowiedziom: „Wielu Europejczyków mówi wprost: chcecie naszych swobód, a sami jesteście z a m o r d y s t a m i [...]”. Dużo sformułowań ma też wyraźnie na celu próbę wykazania ewentualnych nieścisłości w poglądach i w kreowanym wizerunku Samira Ismaila:

Co też pan mówi? A wie pan, że tam [do Arabii Saudyjskiej – przyp. A.H.] nie wolno wwieźć Biblii? A zadaje pan sobie pytanie: dlaczego? Czy przypadkiem nie jest za to współodpowiedzialna religia, którą pan wyznaje? Jest pan inteligentnym, wykształconym człowiekiem, niech pan nie ucieka w ten sposób⁵⁴.

Robert Mazurek, podobnie jak Grzegorz Szymanik, również pyta Ismaila o życie osobiste, nie ma to jednak na celu – tak jak w przypadku

⁵¹ *Radykałowie są u nas...*, op. cit.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

wywiadu w „Gazecie Wyborczej” – umożliwienia mu pozytywnego podbudowania swojego wizerunku, ale sprowokowanie (choćby ponownym użyciem ironii) do ujawnienia poglądów, które mogłyby być w jakiś sposób sprzeczne z prezentowanym wcześniej wizerunkiem:

Córka ma 11 lat. Za chwilę zacznie nosić chustę? [podkr. oryginalne]

Sama zdecyduje, czy ją nosić, zobaczymy.

A co wołałby tata?

Żeby była niezależna, ale rozsądna, i samodzielnie podejmowała decyzje.

Ucieka pan. [podkr. oryginalne]

Na prawdę nie będę jej do niczego namawiał. Swoich dzieci nie przysmuszam nawet do modlitwy. Widzą, że się modlą, więc i one to robią⁵⁵.

Używanie wyrażeń takich jak „naprawdę”, „bez wahania”, świadczy o tym, że Ismail ma poczucie, że Mazurek mu nie wierzy, stara się więc podkreślić za ich pomocą wiarygodność swoich wypowiedzi.

W wywiadzie w „Rzeczpospolitej” na pierwszym planie jest dziennikarz, o czym świadczy chociażby stosunek procentowy długości pytań i odpowiedzi w tekście (32,5% – pytania, 67,5% – odpowiedzi; w wywiadzie Szymanika to odpowiednio 20,5% i 79,5%). Podczas gdy w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” Ismail prezentował swój wizerunek, to w rozmowie z Robertem Mazurkiem musiał udowodnić, że jest on prawdziwy.

WNIOSKI

Wizerunek islamu w analizowanych dziennikach nie był jednolity. Zgodnie z zasadą pluralizmu i wolności słowa zaprezentowane zostało całe spektrum poglądów, niemniej jednak każda z redakcji akcentowała różne aspekty sprawy budowy meczetu i Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w Warszawie. „Rzeczpospolita” skupiła się na próbach wyjaśnienia wątpliwości dotyczących finansowania budowy meczetu oraz ewentualnych powiązań Ligi Muzułmańskiej w RP z organizacjami terrorystycznymi, natomiast głównym motywem pojawiającym się

⁵⁵ *Ibidem.*

w artykułach w „Gazecie Wyborczej” były nastroje Polaków oraz ich reakcje na zaistnienie w świadomości społecznej mniejszości muzułmańskiej w Polsce. Pozytywny wizerunek islamu kreowany przez Ligę Muzułmańską poddawany był weryfikacji – z jednej strony w „Gazecie Wyborczej” przez prezentację poglądów Stowarzyszenia Europa Przyszłości, a z drugiej w „Rzeczpospolitej” przez publikacje podważające wiarygodność związku wyznaniowego. Pojawienie się całej sprawy na forum publicznym pokazało, że istnieje ogromny strach przed islamem fundamentalistów i aktami terroru. I właśnie o lękach i uprzedzeniach mówiło się w mediach. W „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” pisano o tym, czego ze strony muzułmanów – zdaniem dziennikarzy, specjalistów i zwykłych obywateli – nie trzeba się bać, czego można się bać, a czego nie należy się bać. Obie redakcje postawiły znak równości między pojawieniem się meczetu w stolicy a pojawieniem się lęku, i chociaż różnie ten strach opisywały, to nieustannie podkreślały jego obecność. Otwartym pytaniem pozostaje to, co ten strach wywołuje – ogólna niechęć do mniejszości etnicznych i religijnych, doniesienia o zamachach terrorystycznych czy może jakiś inny, niebrany dotąd pod uwagę czynnik. Wizerunek islamu nie jest jeszcze w Polsce ugruntowany, a kiedy muzułmanie pojawili się w końcu w doniesieniach z kraju, a nie zza granicy, i tak nie uniknęli skojarzeń z fundamentalizmem religijnym i ekstremistami. Mimo że wyznawcy islamu żyją w Polsce od ponad 600 lat, to informacja o tym, że jest ich kilkadziesiąt tysięcy i chcą wybudować meczet w stolicy, mogła być dla przeciętnego Polaka zaskoczeniem, co potęgowało zainteresowanie całą sytuacją, a w konsekwencji – także kontrowersjami narastającymi wokół niej.

Bibliografia

Literatura podmiotowa:

Bachmann K., *Czemu nie chcemy muzułmanów*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Opole”, 29.03.2010.

Choińska-Mika J., *Różne wyznania, wspólne państwo*, „Rzeczpospolita”, 08.04.2010.

- Czeladko R., Rybak A., *Meczet, którego nie chciał Uniwersytet Warszawski*, „Rzeczpospolita”, 09.04.2010.
- Fusiecki J., *Jak meczet na Ochocie emocje rozpała*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 28.04.2010.
- Gabryel P., *Bardzo tolerancyjni i bardzo ostrożni*, „Rzeczpospolita”, 05.06.2010.
- Jabłoński R., *Meczet przy Mekki i Medyny*, „Życie Warszawy”, 04.06.2010.
- Jak sprawdzać związki wyznaniowe*, „Rzeczpospolita”, 07.06.2010.
- Jędrzyk M., *Warszawski meczet i jego wrogowie*, „Gazeta Wyborcza” 25.03.2010.
- Koronkiewicz W., *Pokój nam wszystkim*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Białystok”, 29.03.2010.
- Kraj I., *Bez krucjaty przeciw meczetowi*, „Życie Warszawy”, 13.03.2010.
- Machajski P., Urzykowski T., *Meczet budzi bunt*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 24.03.2010.
- Machajski P., Urzykowski T., *Nie chcą meczetu w Warszawie*, „Gazeta Wyborcza”, 24.03.2010.
- Manifestacja nieodwołana*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 27.03.2010.
- Meczet na osiedlu? Może być*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2010.
- Meczet w Warszawie*, rozm. przep. W. Tymowski, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 12.03.2010.
- Miłosz M., *Wiec przeciwko meczetowi*, „Życie Warszawy”, 27.03.2010.
- Nawet minaret będzie niższy, żeby was nie drażnić*, z Samirem Ismailem rozmawiał Grzegorz Szymanik, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2010.
- Ogórek M., *Czarnowidztwo*, „Gazeta Telewizyjna”, 16.04.2010.
- Podemski R., *Prawo do świątyni*, „Rzeczpospolita”, 29.04.2010.
- Protestowali, bo nie chcą meczetu*, „Rzeczpospolita”, 27.03.2010.
- Radykałowie są u nas w mniejszości*, z Samirem Ismailem rozmawiał Robert Mazurek, „Rzeczpospolita”, 09.04.2010.
- Rajkowska J., *Buddyści Diamentowej Drogi i Wszechpolacy*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 26.03.2010.
- Rajkowska J., Wójcik J., *Strach przed islamem, strach przed nienawiścią*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 31.03.2010.

- Rybak A., Rybińska A., *Meczet, pediatra i radykalni islamiści*, „Rzeczpospolita”, 05.06.2010.
- Rybak A., Rybińska A., *Z kim współpracował budowniczy meczetu*, „Rzeczpospolita”, 05.06.2010.
- Semka P., *Wszyscy pomagamy Hani, czyli jak opisać świat u mety kampanii samorządowej*, „Rzeczpospolita”, 16.11.2010.
- Szczepański J., *Żydzi za meczetem*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 30.03.2010.
- Szymanik G., *Jak ten meczet dzieli*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 23.04.2010.
- Szymanik G., *Lojalka dla muzułmanina*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa” 29.03.2010.
- Szymanik G., *Lojalka dla muzułmanina*, „Gazeta Wyborcza”, 29.03.2010.
- Ślusarczyk P., *Islam niemarginalny*, „Gazeta Wyborcza”, 08.04.2010.
- Urzykowski T., *Stanęła budowa meczetu na Ochocie. Allah nie czuwa?*, „Gazeta Stołeczna”, 23.12.2010.
- Wąs M., *Tylko trzeba zdjąć buty*, „Gazeta Wyborcza”, 07.04.2010.
- Wczoraj usłyszane*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Wrocław”, 01.04.2010.
- Wojtczuk M., Urzykowski T., *Minaret na Ochocie*, „Strony Lokalne Gazety Wyborczej – Warszawa”, 25.02.2010.
- Wójcik J., Zagórski B., *Czy w stolicy Polski powinien stanąć meczet?*, „Rzeczpospolita”, 26.03.2010.
- Zamieszanie w ojczyźnie Jana Pawła II*, „Rzeczpospolita”, 29.03.2010.

Literatura przedmiotowa:

- Bartmiński J., Tokarski A., *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986.
- Dziekan M., *Historia i tradycje polskiego islamu*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2008.

- Górak-Sosnowska K., *Wizerunek islamu i muzułmanów w Polsce w świetle badań socjologicznych*, [w:] *Współczesne problemy świata islamu*, red. M. Malinowski, R. Ożarowski, Gdańsk 2007.
- Kościoty i związki wyznaniowe wpisane do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych*, <http://www.mswia.gov.pl/portals/pl/92/223> [dostęp: 03.01.2011].
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2006.
- Marek A., Nalborczyk A., *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Warszawa 2005, <http://www.wiez.com.pl/islam/> [dostęp: 03.01.2011].
- Metody badania wizerunku w mediach: czym jest wizerunek, jak i po co należy go badać*, red. T. Gackowski, M. Łączyński, Warszawa 2009.

ABSTRACT

THE IMAGE OF ISLAM IN THE POLISH MEDIA ON THE EXAMPLE
OF THE WARSAW'S OCHOTA MOSQUE CONTROVERSY.

THE ANALYSIS OF ARTICLES APPEARING
IN „GAZETA WYBORCZA” AND „RZECZPOSPOLITA”

Even though Islam is not an entirely new phenomenon in Poland, where the first Muslims settled down in 14th century, the sudden appearance of Polish Muslims in the Polish media led to a discussion that revealed the uncertainty of the Polish society facing a group it barely knows. The Muslim League in Poland and its president, Samir Ismail, who had been planning to build a Muslim Culture Centre and a mosque in Warsaw, turned out to be a controversial and attractive piece of “news”. This article contains the analysis of the materials concerning the case, published by two leading non-tabloid Polish newspapers: “Gazeta Wyborcza” and “Rzeczpospolita”. The analysis focuses on four themes that emerge from the publications: the opposition „us – them”, the fear of Islam itself, the fear of Islamic fundamentalism and terrorism as well as the mode of presentation and the image of Samir Ismail and the League. The image of Islam is different in each newspaper, as different aspects of

the case are emphasized. "Gazeta Wyborcza" would write mostly about the reactions of the Polish society to the new group's appearance, while "Rzeczpospolita" would publish articles referring to the fear of terrorism and the ways of financing the Centre and the Muslim League in Poland. Both the newspapers published interviews with Samir Ismail which show a visible attempt at image creation both on the part of Ismail and the journalists.

Anna Hojdeczko – studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz II roku religioznawstwa na UJ. Interesuje się relacją religii i mediów oraz nowymi ruchami religijnymi. Obecnie przygotowuje pracę licencjacką na temat prasy mniejszości religijnych w Polsce pod kierunkiem dr Agnieszki Hess.